



Rozwój i poszukiwanie kooperantów

Z Arturem Chrobotem, dyrektorem produkcji WCBKT S.A. o wyzwaniach związanych z rosnącą ofertą zamówień i ich specyfiką jako dostawcy i serwisanta urządzeń NOSP rozmawia Maciej Szopa.

Wojskowe Centralne Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne S.A. jest obecnie dostawcą około 80 proc. urządzeń NOSP dla Sił Zbrojnych RP. A przecież to nie jedyna jego działalność. Jak na zakład zatrudniający 150 osób musicie być bardzo obłożeni pracą...

W tym roku wykonaliśmy już prawie 50 biuletynów, w ramach których odtworzyliśmy paramenty techniczne i użytkowe urządzeń lotniskowych po wypracowaniu przez nie czasu wynikającego z rezerwy technicznej. Do tego planujemy do końca bieżącego roku dostarczyć ponad 20 zupełnie nowych urządzeń. To jak na nasz zakład spory wysiłek. Przykładowo w IV kwartale bieżącego roku będziemy montować w systemie gniazdowym osiem LUZES-ów V/D na podwoziu Jelcza 442.32, a dokładnie na uniwersalnej ramie 15-stopowej, w którą fabrycznie jest wyposażone podwozie Jelcza. Nie możemy budować i zakładać tych wszystkich nadbudów jednocześnie, bo mamy zbyt małą halę, ale będzie pracować nad dwoma-czterema samochodami jednocześnie. Musimy więc rozplanować produkcję w ten sposób, żeby prace przebiegały płynnie, szczególnie że w tym samym czasie będziemy mieli do zrobienia sześć dystrybutorów tlenu, azotu, sprężarkę i jeszcze cały czas wykonywać biuletyny na urządzeniach będących w eksploatacji. **Nie planujecie w związku z tym rozbudowy hali produkcyjnej?**

Mieliśmy pomysł żeby wykonać zadanie między naszymi dwoma budynkami, ale okazało się, że taniej byłoby postawić dodatkowy budynek. Niestety na to z kolei nie ma miejsca na terenie naszego kompleksu.



Artur Chrobot, dyrektor produkcji WCBKT S.A.

Czy w związku z tym nie myślicie o rozwoju firmy? Terytorialnym i jeśli chodzi o zatrudnienie? Taki jest nasz cel, bo na obecnie wykorzystywanym terenie osiągnęliśmy kres możliwości wytwórczych. Nie ma gdzie montować większej ilości urzą-

dzeń. Urządzenia nie są małe – każde zajmuje kilka metrów sześciennych, a gniazdo montażowe trzeba gdzieś ustawić. Biorąc pod uwagę że wytwarzamy około 70 urządzeń rocznie, to przy ograniczonej powierzchni produkcyjnej wywołuje to duże spiętrzenie prac na hali. W jednym momencie może tam być montowanych równocześnie nawet 20 różnych urządzeń.

Niedawno pojawiły się informacje o możliwości zaadoptowania nowej hali, na terenie WZL-4...

Wszystko będzie zależeć w jakim kierunku pójdzie plan wykorzystania samolotów Su-22 i MiG-29, bo WZL-4 zajmuje się przede wszystkim remontami ich silników. Jeśli samoloty te pozostaną w służbie, to WZL-4 będzie wykorzystywało całe dostępne miejsce. Jeśli nie, to mogliby wydzierżawić nam pół dużej hali. Dla nas jest to optymalne rozwiązanie, bo obydwa zakłady leżą blisko siebie. Ale problemem jest za to położenie w Warszawie. Jeśli w nowej hali będą się odbywały proste prace, wówczas ich koszt będzie dla nas za wysoki. Nie możemy zatrudniać obcokrajowców bo to jest przemysł zbrojeniowy, a Warszawa to wyższe podatki i stawki za pracę. Więc cena tej prostej pracy byłaby dużo wyższa niż w innych miastach.

Co w takim razie planujecie zrobić w tej sprawie?

Jeśli się mamy dalej rozwijać to musimy szukać na zewnątrz – albo kooperanta, albo spółki-córki. Nie musimy robić wszystkiego sami. Dzięki temu nie będziemy „rozmięcać się na drobne”. Samo znalezienie właściwego kooperanta umożliwiło nam przeniesienie niektórych prac produkcyjnych do niego i zwiększyło miejsce w naszej hali o 15 proc. Na przyszły rok planujemy też inwestycję w postaci zburzenia starego, wyeksploatowanego budynku na naszym terenie i postawienie w jego miejsce dodatkowej lekkiej hali z ośmioma

Lotniskowa sprężarka powietrza LSP/N to jedno z licznych urządzeń z oferty WCBKT S.A. umożliwiających obsługę nawet najbardziej wymagających statków powietrznych w Siłach Zbrojnych RP.

stanowiskami montażowymi. Będzie to dla nas duże udogodnienie.

Czyli na razie większej rozbudowy nie planujecie.

To jest raczej trudne i na razie podejmujemy działania w innym kierunku. Staramy się tak przebudować firmę, żeby u nas została część badawczo-rozwojowa, montaż najbardziej wrażliwych elementów i kontrola jakości plus serwis. Z kolei prostsze rzeczy chcemy przenieść do outsourcingu. Idziemy w tym kierunku, ponieważ czynności takie jak cięcie, gięcie, spawanie, robienie wiązek elektrycznych, a nawet mniej odpowiedzialny montaż to coś z czym możemy zwrócić się do innych firm. Właśnie w tym roku wykonaliśmy w tym kierunku bardzo zdecydowane ruchy. Nie jest to łatwe, bo u nas obowiązują wysokie standardy jakościowe. Ostatni kandydat na kooperanta – i to renomowany – dostarczył nam swoje podzespoły i zaraz musiał je odebrać z powrotem. Z wielu względów nie odważylibyśmy się tego dać klientowi. Inna sprawa, że nasze wymagania są wysokie, a zamówienia – ze względu na ograniczony wolumen produkcji – niezbyt duże. Nie jest więc aż tak łatwo znaleźć chętnego kooperanta do współpracy.

Pierwszy z serii LUZES-ów V/D na podwoziu Jelcz, który dostarczyliście w maju do bazy w Powidzu miał szereg nowoczesnych rozwiązań, m.in. ekran dotykowy, który można obsługiwać w rękawicach, czy chwaloną przez techników konsolę wynośną do zdalnego kierowania. Czy jesteście w stałym kontakcie z wojskiem i dostajecie informację zwrotną czego by chcieli?

Co roku odbywamy dwudniowe odprawy z osobami odpowiedzialnymi w wojsku za urządzenia NOSP. Słuchamy tam ich uwag, mówimy o naszych planach i czekamy na sugestie. Mamy też dobry kontakt z Inspektorem Wsparcia i od nich na bieżąco mamy uwagi – co jest dobre, co złe. Pomysł na zastosowanie ramy 15-stopowej w urządzeniu LUZES V/D został wypracowany w trakcie takich spotkań. To urządzenie nie jest związane na stałe z samochodem i można za pomocą wózka widłowego je zdjąć, żeby działało jako urządzenie stacjonarne. Ciężarówka może w tym czasie wykonywać inne zadania. Do tego LUZES V/D może zostać założony na dowolnej innej ciężarówce przystosowanej do przewozu kontenera 15-stopowego, nie ważne jakiej marki. Jedyny warunek, że dopuszczalne obciążenie na tylną oś musi być wyższe niż 3,5 tony. Dodam też, że nasz pierwszy LUZES V/D na podwoziu Jelcz przeszedł chrzest bojowy na poligonie, pracuje dobrze, podoba się i nie ma żadnych zastrzeżeń po dwóch miesiącach jego eksploatacji.

Jaką rolę w działalności WCBKT S.A. odgrywają prace serwisowe?

Naszą siłą na polskim rynku jest to, że mamy serwis tu na miejscu. Jest to doceniane przez klientów bo jesteśmy w stanie bardzo szybko naprawić urządzenia. Tego nie mogą zaoferować producenci z Zachodu i dają nam to przewagę nad konkurencją na rynku cywilnym. Z kolei na rynku wojskowym jesteśmy monopolistą w Europie Środkowo-wschodniej bo nikt się tym nie zajmował poza zakładami w Rosji. W tej chwili nabieramy kompetencji do serwisowania i napraw urządzeń producentów innych niż my. Mamy tu pewne doświadczenie np. je-

śli chodzi o urządzenia amerykańskie, które przysły do Polski wraz z F-16 i pracują w Siłach Zbrojnych RP od 10 lat. Okazuje się, że po upływie tego czasu część z urządzeń straciła możliwość wsparcia ich eksploatacji, a nawet przestali istnieć producenci niektórych z nich. Będą pracowały do czasu aż się zepsują i trzeba będzie wówczas podjąć

W styczniu br. ruszyło Centrum Dostaw i Serwisu Urządzeń NOSP dla Sił Zbrojnych RP. Podpisaliście w związku z tym umowę z firmą BAE Systems... Jak rozwija się ten kierunek waszej działalności?

Mamy podpisaną umowę z firmą BAE Systems i w lipcu bieżącego roku nabyliśmy kompetencje



Dystrybutor azotu przy myśliwcach Sojuszu Północnoatlantyckiego podczas tegorocznych ćwiczeń Tigermeet. Wszystkie wojskowe urządzenia z WCBKT S.A. zapewniają pełną interoperacyjność z sojusznikami.

decyzje o zakupie kolejnych. My gwarantujemy zabezpieczenie sprawności naszego urządzenia w całym cyklu jego życia, który określamy na co najmniej 20 lat. Gwarantujemy to każdemu klientowi wojskowemu i cywilnemu, który eksploatuje nasze urządzenia NOSP mniej lub bardziej intensywnie. Naszą przewagą jest solidny serwis oparty o standardowe grupy serwisowe, które realizują planowe obsługi serwisowe po przepracowaniu określonej z góry ilości godzin, obsługi roczne i usuwanie doraźnie występujących awarii w okresie pogwarancyjnym. Mamy nawet tak sztywne zapisy umowy z SZ RP, że w ciągu siedmiu dni od daty zgłoszenia awarii mamy oszacować stan

do serwisowania kolejnych 8 urządzeń do obsługi F-16 i C-130. Mamy 10 przeszkolonych pracowników. Do końca tego roku SZ RP mają podpisaną umowę z innym serwisantem amerykańskich urządzeń NOSP; naszym celem strategicznym jest aby od przyszłego roku taka umowa została podpisana z nami. Zależałoby nam też aby umowa ta była zawarta na dłuższy okres, np. przynajmniej cztery lata i określała nasze zadania w stosunku do sprzętu NOSP. Zamykamy więc ten rok nabyciem kompetencji na te osiem urządzeń i 10 osób przeszkolonych. Dokładna formuła w jakiej ma działać Centrum Dostaw i Serwisu powinna zostać określona w listopadzie, wtedy też dowiemy się, czy będzie-



Zasilacze elektroenergetyczne LUZES V/D to popularny widok w bazach lotniczych Sił Zbrojnych RP. Są zdolne do zasilania w energię każdego wojskowego załogowego statku powietrznego.

urządzenia a potem zrealizować naprawę w ciągu 14-21 dni. O tym, że się z tego wywiązujemy świadczą choćby to, że nigdy nie musieliśmy płacić kar umownych z tytułu opóźnień.

my budować magazyn części zamiennych i nabywać kompetencje do serwisowania kolejnych typów urządzeń.

Dziękuję za rozmowę